

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty Kurjera Warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera Warszawskiego przyjmowana być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedzielę i święta kop. 5.

Dziś: Sylwina B. Donata M.
Czwartek: Symeona B. M.
Piątek: Konrada Wyzn.
Sobota: Encheriusza i Leona FB.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZEŚCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.
Zachód " 5 " 11.
Długość dnia godzin 9 " 53.
Przybyło " 2 " 15.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 58 w.
Zachód " 6 " 4 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 2.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, zwykłym niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmują także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Niedziela: Maksymiljana Biskupa.
Pon.: Katedry ś. Piotra w Antiochji
Wtorek: Piotra Damjana i Romany.
Środa: Macieja Apostoła.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętordą; jutro Wielki.

Nabożeństwa: W kościele św. Trójcy na Solcu o godz. 9 1/2 zrana msza św. ku uczczeniu męki Pana Jezusa.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Resursa obojwatelska—godz. 7 wiecz.)—Ogólne zebranie uczestników stowarzyszenia szewców warszawskich. (Lokal stowarzyszenia, Miodowa 6—godz. 7 wiecz.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego konkurs łódzki. (Ślizgawka w ogrodzie Saskim—godz. 8 wiecz.)

Teatry: Wielki: dziś „Chata za wsią”; jutro „Cyryl i Seweryn” (ostatni występ gościnny panny Justyny Machwiciówny);—Rozmaitości: dziś „Czy pani przyjmuje?”, „Mał i żona” i „Z rozpacz”; jutro „Półświatki”.—Mały: dziś „Gasparone”; jutro tysiączne przedstawienie: „Grube ryby” (akt 1-szy), „Gasparone” (akt 2-gi), „Żołnierz królowej Madagaskaru” (akt 2-gi), „Wesele Oliwetty” (duet z aktu 3-go), „Zemsta nietoperza” (czardas z aktu 2-go), „Bettina” (duet z aktu 1-go), „Puchar srebrny” (duet z aktu 3-go), „Wojna podczas pokoju” (akt 1-szy) i „Czartowska ława” (akt 4-ty). (Godz. 7 1/2 wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

WIADOMOSCI BIEZACE.

— Departament medyczny opracował projekt przeprowadzenia nowej linii weterynaryjno-kwarantannowej, która ma przejść od pogranicznych z Au-

strja miejscowości do wschodnich krańców Prus. Linja ta przy stałych lekarzach weterynaryjnych będzie miała za zadanie zabezpieczyć centralne gubernie Cesarstwa od epizootji.

— Polowanie na zające i kuropatwy zabronione jest nie od dnia 13-go b. m., lecz od d. 27-go b. m.

— Warszawski kantor banku państwa udziela pożyczki na zastaw następujących towarów: wszelkich kruszców, cukru fabrycznego i kolonialnego, skór, konopi, pakul, łożu, potażu, przedzy lnianej, wełny, bawełny, kawy, przedzy wełnianej bawełnianej i lnianej, surowej i zafarbowanej, stearyny, parafiny, wosku, herbaty, pieprzu, ryżu, kakao, cynamonu i indyga.

— Z teatryku dobroczynności.

Wczoraj po długiej przerwie amatorzy teatru dobroczynności odegrali trzy jednoaktówki.

Rozpoczęła wesoła bluetka „Łoża w wielkiej operze”, następnie zaś grano nieznany warszawskiej publiczności obrazek sceniczny Bliźnińskiego: Ciotka na wydaniu.

Zakończyła przedstawienie ograna lecz zawsze dowcipna „Pomyłka”, w której panna Święciecka i p. Bukaty szczerze ubawili dość licznie zebraną publiczność.

— W sprawie kościoła.

Mury jednej z najstarszych świątyń warszawskich, św. Marcina przy ulicy Piwnej, skutkiem dawnego nierestaurowania znajdują się w najopłakaniejszym stanie.

Dozwolona przez władzę składka na restaurację do wysokości rs. 3,800, anszlgiem z roku 1883-go objęta, skutkiem niezamocności parafjan, doszła za ledwie do wysokości 500 rs.

Położenie obecne stało się tem przykrejsze, że wilgoć podeszła pod zakrystję, wdał się w posadzkę i szuflady do przechowywania aparatów kościelnych tak zwany grzyb, niszczący drzewo i nadzwyczaj szybko działający.

Z ufnością i gorącą prośbą odwołujemy się do serc osób zamożniejszych a dobroczynnych, aby raczyły przyjść z pomocą domowi bożemu w tej nadzwyczajnej potrzebie jaką znaczniejszą ofiarą.

— Tegoroczna wystawa inwentarzy.

Czas trwania tegorocznej wystawy inwentarzy oznaczony został na dni ośm, a mianowicie od 13-go do 20-go czerwca włącznie.

W dniu 19-ym czerwca nastąpi rozdanie nagród. Konie nadsyłane na wystawę powinny być urodzone w Królestwie Polskim, pochodzące zaś z zagranicy, wystawiane być mogą jedynie po za konkursem.

Wystawa koni dzielić się będzie na pięć oddziałów, mianowicie: na konie wierzchowe, powozowe, robocze, stadniny do lat trzech i na konie specjalnie ujeżdżone, zdadne do służby wojskowej.

W każdym z trzech pierwszych działów ustanowionych będzie 10 nagród w medalach, w czwartym 2 nagrody po 150 rs. i 10 medali, w piątym cztery medale.

Prócz tego w każdym dziale rozdana będzie pewna ilość listów pochwalnych, stosownie do uznania komisji wystawowej.

Oprócz koni, na wystawę czerwcową hodowcy Królestwa Polskiego i Cesarstwa nadsyłać mogą wszelkie okazy bydła rogatego, owiec, świń i drobiu bez oznaczenia wieku.

Okazy urodzone zagranicą przyjmowane będą za konkursem.

W dziale bydła rogatego uwzględnione będą na-

była mogła odegrać, gdyby była pomyśli Władysława czwartego sama wzięła inicjatywę i stanęła na czele zagrożonych przez cesarstwo tureckie państw i narodów.

Kiedy podówczas byłaby wzięła wielką buławę w tej wojnie i mogła ją tak poprowadzić, ażeby zarazem rozszerzyć i wzmocnić własnego państwa granice, dziś jej rycerstwo musiałoby poprzestać na roli posiłkowej armji, idącej na odsiecz uciśnionemu przez Turków rzymskiemu cesarstwu.

A i taką wyprawę jeszcze mógł zebrać tylko Sobieski, wódz szczęśliwy i posiadający zaufanie u swoich chorągwi, a do tego i śmiały, bo poprzestający na armji bardzo nielicznej, z którą żaden inny król albo hetman nie byłby miał odwagi pociągnąć pod Wiedeń.

Według zawartych z cesarzem traktatów, Rzeczpospolita polska powinna była wystawić czterdzieści tysięcy bitnego żołnierza, lecz kiedy król już stanął w Krakowie, nie doliczono się nawet dwudziestu pięciu tysięcy, a i w tych jeszcze wszystkie piechoty były bardzo lichu ubrane i uzbrojone, tak, że ich król nawet nie mógł Niemcom pokazać, tylko konnica była umontowana dostatnio, a między nią ehorągwie husarskie i pancerne w takiej świetności, że cudzoziemcy, nie mający ani kopijników, ani skrzydlatych rycerzy u siebie, nie mogli im się nadziwić.

Tą to obawą zaniepokojony, aby z powodu niedostatecznych sił zbrojnych nie dożył jakiej konfuzji pomiędzy cudzoziemcami, kazał król jeszcze z Warszawy popisać listy do swoich doświadczonej przyjać, ażeby co przedniejsze rycerstwo pobierali po swoich sąsiedztwach i przybywali co prędzej pod jego rozkazy.

Taki to list otrzymał wówczas pan Zygmunt Fredro, poważniony cokolwiek z królową, ale zawsze miły i wierny sługa królewski.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

Zygmunta Kaczkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

V.

Już prawie od wieku chodziła po Rzeczypospolitej polskiej myśl wielka, myśl skojarzenia wszystkich mocarstw środkowo-europejskich i wydania wielkiej wojny przemożnej wówczas potęgze tureckiej, pod której krwawymi napady ciężko wzdychał świat chrześcijański. Z tą myślą nosił się jeszcze Stefan Batory, nie była ona obcą Zygmuntowi trzeciemu, Władysław czwarty z wielką usilnością pracował nad jej urzeczywistnieniem przez całe życie, a nawet Jan Kazimierz gorąco nią się zajmował, i lubo nie miał wytrwałości swojego brata, po kilkakrotnie do niej powracał.

Mocarstwa pierwszego rzędu, które pod przewagą zachwale prowadzonych zagonów tureckich największej cierpiały, jako to: cesarstwo rzymskie, Rzeczpospolita wenecka i górując nad wszystkimi polską duchowną Namiestnicy św. Piotra protegowali. Jaknajśmiej myśl takiej wojny krzyżowej, a ofiarując jednomyślnie wielką buławę nad wszystkimi armjami królowi polskiemu, przyrzekli mu wszelką pomoc w pieniądzech, ludziach, okrętach, jakiejby sam mógł zaprzagnąć.

Książęta kościoła, o ile z osobistych lub rodzinnych pobudek nie byli poplecznikami fakej królom przeciwnych, popierali częstokroć nawet bardzo ogólnie zmiar tej wojny, która przedewszystkiem katolickiemu światu miała oddać znakomite usługi.

Natomiast wszakże księża jezuiti, gęsto naówczas po Polsce rozsiani, byli po wszystkie czasy najprędniejszymi apostołami tej propagandy i rozsiewali tę myśl po wszystkich krajach z tym misternym rozumem, z tą wytrwałością i z tem namaszczeniem, z jakim każdej imali się pracy.

Ale wszystko napróżno. W Rzeczypospolitej polskiej panowali wówczas królowie, ale rządziło nią kilkudziesięciu możnych a butnych magnatów, z których każdy miał na swoje rozkazy kilkaset albo i parę tysięcy udziałnych a zarazem i zbrojnych giosów szlacheckich, a których żadna ziemską potęgą nie potrafiła sprowadzić do jednomyślności.

Byłoby pomiędzy nimi wielu, którzy dobro ojczyzny cenili nad wszystko, a jej potęgę i sławę nieśli zdrowie i mienie w ofierze: z nich wyszli owi wielcy hetmani i wojewodowie, których płomienna sława przyswiecać będzie żywotom ich wnuków jeszcze w tych czasach, kiedy rdza pożre spiżę a czas rozsypie w proch te marmury, które w nawach kościelnych i na placach publicznych uczczono ich pamięć.

Ale było ich wielu, u których zawsze i wszędzie prywatna stała przed rzeczą publiczną, — a żal powiedzieć, lecz byli i tacy, którzy świadomie czynili wstręty wzmocnienia potęgi polskiego państwa, boby w niem sami zmaleli.

Targany bez odetchnienia w strony przeciwe takimi niesfornymi żywiołami, żaden król nie mógł tego wymóżyć na Sejmie, aby jednomyślnością postanowiono ową wojnę krzyżową przeciwko potęgze pogańskiej, a król Władysław czwarty, który najbliższym był tego celu, kiedy mu na sejmie inkwizycyjnym zarzucono dążenie do *absolutum dominium* i przewrócono jego zamiary, rozchorował się z żalu i wkrótce potem umarł ze zmartwienia.

Dopiero Janowi trzeciemu posłużyły wypadki, że mógł tę myśl rozumną i wielką, którą wzięł po swych poprzednikach w spuściznę, przywieść do skutku. Ale stało się to śród tak niepomyślnych okoliczności, że Rzeczypospolitej polskiej już wtedy nie przypadła w tak wielkiej sprawie ta rola, którąby

stepujące konkursu: buhaje od półtora roku, krowy, jałowizna, woły robocze i opasowe.

W dziale owiec będą konkursy: tryki i matki ras celujących cienkością wełny; tryki i matki ras owiec długowłosek; tryki i matki ras mieszanych—i wreszcie owce opasowe.

W dziale trzody chlewnej mogą stawać do konkursu knury, maciory, prosięta i tuczniaki.

Oprócz wystawy zwierząt, utworzony będzie osobny dział dla wystawy przedmiotów, mających związek z chowem koni, a zatem: modele, plany i rysunki przyborów, przy hodowli koni zastosowanie mających, modele i plany stajen, żłobów, przegród dla koni i źrebiąt, uprząż wszelkiego rodzaju, modele podków, wozy, bryczki i powozy.

= Brak kapeluszników.

Kapelusznicy warszawscy uskarżają się na brak krajowej czeladzi, skutkiem czego zmuszeni są posługiwać się przybyszami z zagranicy, którzy nie zawsze odpowiadają wymaganiom i stawiają nadzwyczaj wygórowane żądania.

Jak donosi *Gaz. ziemski*, w Radomiu także daje się uczuć brak kapeluszników, i mieszkańcy tego miasta zmuszeni są posyłać kapelusze do odprasowania aż do Kiele, ponieważ na miejscu nikt się tem nie zajmuje.

Widocznie więc pomimo ogólnych narzekania na ciężkie czasy, istnieją u nas jeszcze rzemiosła, nie posiadające dostatecznej ilości pracowników.

Wielu tutejszych majstrów kapelusznich twierdzi, że chętnie oddaliliby przybyszów z zagranicy, gdyby mogli zastąpić ich krajowcami.

Dziwić się należy pracownikom tego fachu, iż dotąd nie przedsięwzięli żadnych starań dla poparcia swego rzemiosła i konkurencji z zagranicą.

= Zabawy ludowe.

Jeden z tutejszych przedsiębiorców nosi się z myślą urządzenia miejsca dla zabaw ludowych.

W tym celu przedsiębiorca zamierza wynająć jeden z ogrodów podmiejskich, oczyścić go i uzupełnić odpowiedniami urządzeniami.

Mają tu być wprowadzone oprócz zwykłych rozmaite gry na sposób zagraniczny, ku czemu ma pomagać przybyły cudzoziemiec.

Urządzający zamierza stworzyć ogródek, któryby nie miał nic wspólnego z knajpą i jaknajmniej sprzedawał trunków.

Taki zakład, umiejętnie prowadzony, mógłby pożytek i rozrywkę przynieść klasie rzemieślniczej.

= Kobiety z szopką.

Przedsiębiorcom szopkowym, którzy od Bożego Narodzenia nie przestają obchodzić domy, przybyła groźna konkurencja, i to ze strony kobiet.

Kilka dziewcząt z pewnej szwalni tutejszej, otrzymawszy pożyczkę, sprawiło budę szopkową, mnóstwo lalek w estetycznych kostjumach i wyuczyło się rozmaitych piosenek i dźwięków.

Z takim bogatym repertuarem szopkowym dziewczęta obchodzą mieszkania i jak nam mówiono, cieszą się, stosunkowo do innych przedsiębiorców w tym rodzaju, dużym powodzeniem.

= Z gospody druciarzy.

Przemysł „druciarski”, z powodu znacznie zmniejszonego w mieście używania naczyń glinianych, ma coraz mniej zastosowania.

Jak nas poinformowano, do Warszawy podczas bieżącej zimy słowacy zupełnie nie przybywali, a znajdujący się „druciarze” są już paroletnimi mieszkańcami naszego miasta.

Z czasem typ górala „druciara”, dzięki wprowadzeniu w użycie naczyń żelaznych, zniknie u nas zupełnie.

= Popyt na marki.

Jeden z niemieckich antykwariuszów za pośrednictwem swego agenta poszukuje w Warszawie marek pocztowych wycofanych z obiegu.

Marki te są przeznaczone na projektowaną w Berlinie wystawę pocztową.

= Pieca gazowe.

W wielu sklepach zaprowadzono tej zimy piece gazowe, służące do ogrzewania.

Piece takie żelazne wybornie ogrzewają, zajmują niewiele miejsca, nie potrzebują rur, są więc dogodne, jakkolwiek ogrzewanie niemi wypada trochę drożej, gdyż kosztuje na jeden piec około 6-ciu rubli miesięcznie.

= Ze szpitali.

Ostatnie sprawozdanie wykazuje, iż w czterech szpitalach warszawskich nie ma wcale wolnych miejsc, a mianowicie: u św. Rocha, św. Ducha, w praskim i żydowskim.

W pozostałych trzech szpitalach znajduje się 10-tek nie zajętych: u Dzieciątka Jezus 47, u św. Łazarza 65 i w wolskim 17.

Stan więc sanitarny Warszawy, biorąc za podstawę ten wykaz, nie jest wcale pomyślny.

= Szydł... międzynarodowy.

Przy ulicy Senatorskiej jeden z właścicieli sklepów wywiesił szydło aż w sześciu językach...

To się nazywa kosmopolityzm...

= Zbiór numizmatyczny.

W tych dniach wpadł w ręce tutejszych handlarzy bogaty asortyment monet wschodnich, nowych i starożytnych.

Były tam, pomiędzy innemi, pieniądze Korei, z wyobrażeniem smoków.

Właściciel amator, przyciśnięty zlemi czasami, zmuszony był pozbyć się zbiorów, przez tyle lat z trudem gromadzonych.

= Radość i rozczerwanie.

Przed tygodniem p. S., urzędnik kolejowy, otrzymał od notariusza z Londynu list z zawiadomieniem o znacznym spadku, zapisanym mu przez świeżo zmarłego w tem mieście stryja.

Pan S. uradował się niezmiernie i jakkolwiek poprzednio nie wiedział o istnieniu bogatego stryja, rozpoczął przygotowania do wyjazdu celem otrzymania spadku.

Na dwa dni przed wyjazdem, t. j. w dniu wczorajszym, pan S. otrzymał od tegoż notariusza telegram następującej treści:

„Przepraszam za omyłkę, prawnym spadkobiercą jest p. S., zamieszkały w gubernji radomskiej.”

Tak więc w skutek tożsamości nazwiska p. S. stał narażony na niemiłe rozczerwanie, a co gorsza na rozmaite wydatki nieodłączne od dłuższej podróży, na które zmuszony był zaciągnąć pożyczkę.

= Podarunek ślubny.

W tych dniach w mieście naszym w dniu zaślubin córki państwa *... panna młoda, oprócz wielu drogocennych upominków od rodziny, od jednego ze stryjów otrzymała „na szpilki” rs. 50,000!

Jak na obecne czasy, podobnie hojne podarki ślubne należą do osobliwości godnych zanotowania.

= Zmyślny pudel.

Jeden z tutejszych urzędników sądowych posiada pudła, który z powodu niezwykłego instynktu zwraca powszechną uwagę.

Dość powiedzieć, iż pudel w zupełności zastępuje posłańca, przynosi bowiem z kiosku gazety, z kilku znanych sobie sklepów bułki, wędliny i papierosy, a nawet w razie potrzeby potrafi zastąpić niańkę, kołysze bowiem zębami najmłodsze dziecko swego pana.

Pozostawiony przed dwoma laty w Wilnie „Pamflet” przybył do Warszawy pieszo, jedynie powodując się wrodzonym instynktem.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej państwo H., zamieszkali na Szpitalnej powróciwszy z wizyty do domu, posprzeczali się z sobą dość żywo.

Była to pierwsza w ich pożyciu sprzeczka, młodzi małżonkowie są bowiem dopiero od niedawna zaślubieni.

Pan H., wyszedłszy do drugiego pokoju, po chwili usłyszał wystrzał, a gdy przerażony stanął na progu, znalazł żonę we krwi broczącej.

Młoda nerwowa kobieta wystrzałem z rewolweru usiłowała pozbawić się życia.

Na szczęście kula ominęła serce, w które H. widocznie mierzyła, i rana, jakkolwiek bardzo ciężka, życiu kobiety niebezpieczeństwem nie zagraża.

= Kradzieże.

Na Muranowie skradziono koloniscie Wasermanowi konia wraz z sankami.—Na Marszałkowskiej pani Lebeltowej wydrabniono portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

= Przejechania.

Na Wroniej Jan Nowoczyn przejechany przez wóz roboczy, uległ złamaniu nogi.

Na Marszałkowskiej sanki nr 80 najechały na Antoniego Karpińskiego, który został zraniony dyszlem w głowę.

= Odezwa.

W Radomiu od roku istniejące biuro porady prawnej, mimo czynionych wysiłków, dotąd nie zjednało sobie należytego uznania.

Mając na celu dobro ludności wiejskiej, adwokaci przysięgli przy radomskim sądzie okręgowym wydali odezwę do proboszczów całej gubernji, prosząc ich o zachęcanie włościan, ażeby korzystali z pomocy biura, którego celem jest ochrona ciemnej ludności wiejskiej od wyzysku pokątnych doradców.

= Otwarcie stacji.

W tych dniach otwartą została w Łodzi stacja miejska towarzystwa stacyj miejskich kolei i żeglugi parowej.

Stacja pośredniczy w wysyłaniu towarów kolejami, odbieraniu z kolei i dostawianiu do domów, załatwia czynności ekspedycyjne na wszystkich komorach, ekspedjuje towary za granicę i t. p.

Miastu tak handlowemu jak Łódź, stacja odda niezawodnie niemałe usługi.

= Przystanie dla statków.

W Płocku odbyła się w tych dniach licytacja na dzierżawę miejsca na wybrzeżu Wisły dla przystanku statków parowych.

Pierwszą przystań od mostu wydzierżawił p. Górnicki za 800 rs., drugą i trzecią p. Fajans za 113 rs., czwartą p. Ciechanowscy za 60 rs., a ostatnią p. Jaworski za 31 rs.

= Przymusowa sprzedaż.

Płocka dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego sprzedała przez publiczną licytację dobra Babie-Rzawy, w powiecie rypińskim.

Nabył je jeden z wierzycieli za 6,402 rs., czyli pościapiwszy dwa ruble nad ustanowiony szacunek.

= Smutny objaw.

Za dowód ciężkiego położenia ekonomicznego w lubelskiem może służyć fakt niezmiernego w ciągu r. z. zwiększenia się ilości spraw cywilnych, rozstrzyganych w sądzie okręgowym lubelskim.

Wzrost ten w porównaniu z rokiem poprzedzającym wyniósł aż 45%.

Cyfra rzeczywiste groźna.

= Rozwiązanie skandalu.

Donosiliśmy przed kilku dniami o skandalu w nowym teatrze lubelskim, jakiego się dopuścił reżyser p. Szymborski.

Zwymyślane aktorki wniosły skargę do dyrektora, który im oświadczył, że się najzupełniej solidaryzuje ze swoim reżyserem.

Aktorki podały się do dymisji, a znaczna część kolegów również to samo uczyniła.

Tak więc p. Puchniewski ujrzał się dyrektorem bez towarzystwa.

Publiczność lubelska, obrażona nieparlamentarnym wystąpieniem reżysera, wzięła w opiekę biednych aktorów, którzy, zawiązawszy towarzystwo udziałowe, otrzymali pozwolenie p. gubernatora lubelskiego na dawanie przedstawień w starym teatrze.

Obecnie więc nowy teatr stoi pustkami, dopóki p. Puchniewski nie zdoła zebrać nowego towarzystwa.

Czyżby i teraz komitet teatralny miał pozostać obojętnym i... nieobecny?

= Czworaczki.

We wsi Matkowicach, w jędrzejewskim, jak donosi *Gaz. kiel.*, 35-letnia włościanka Marjanna S. powiła czworo dzieci, dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki.

Dwoje z nich, mianowicie chłopczyk i dziewczynka zmarli, pozostała para żyje, matka zaś przyszła już do zdrowia.

= Z kroniki ogniowej.

W Dynaburgu w dniu 8-ym b. m. około godziny 4-tej zrana wybuchł ogromny pożar przy ulicy Petersburskiej. Paliły się dwie kamienice i wielki skład tabacznym Dawidsohna.

Straż ogniowa ochotnicza nie mogła na razie opanować ognia, zwiastując, iż brakło jej wody, która zamarszała w beczkach oraz przystępu do gorejących domów.

Ogółem spłonęło 8 domów.

Ze sklepów część tylko towarów, i to nieznaczną, uratować zdołano.

W sklepie tabacznym Dawidsohna znaczną część towaru zepsuto przez zalanie go wodą, wiele zaś rozkradziono.

Z s a d ó w.

Biłgorajscy działacze.

Przed zdaniem sprawy z wczorajszego posiedzenia zaznaczamy, że znalezione przy rewizji u Hertzberga listy i telegramy, podpisane nazwiskiem Górskiego, pochodziły od urzędnika w mieście Lublinie zamieszkałego i noszącego toż samo nazwisko.

Szczegół powyższy poruszony był na posiedzeniu i wywołał nawet oświadczenie prokuratora, który zaznaczył, że oskarżony Górski i urzędnik, o którym mowa, nie są jedną i tą samą osobistością.

Przechodząc do rezultatów wczorajszego posiedzenia, które trwało od godziny 10-jej rano do 6¹/₄ po południu, zrobić musimy uwagę, iż złożone wczoraj zeznania były przeważnie przeczące lub też obracały się w sferze ogólników i domysłów.

Tak np. Szymon Lak twierdzi, że za żadnego ze swych synów nie płacił. Tak samo zeznaje matka popisowego Fajersztejna, Weintraub, Lejzor Tuch, Edelstein, Elgarten, Walfisz, Porter, Mazurkiewicz i kilku innych. Oświadczenia niektórych z nich stoją nawet w pewnej sprzeczności z innymi badanymi w tej mierze świadkami, z powodu czego odczytywano zeznania, na pierwsiastkowem śledztwie złożone.

Pozytywnych danych dostarczyły tylko następujące zeznania: Dołomysiewicz, który płacił Hertzbergowi za syna rs. 100 (dziś już odebrane), Marca, który dał temuż Hertzbergowi rs. 200, Fuksa i Lai Lipiner, którą uwolnienie syna kosztowało rs. 110.

Co do popisowego Adlera, wobec chwiejącego zeznania tegoż Tajerszteina oświadczył, iż brał od niego rzeczywiście pieniądze dla dra Rewkowskiego.

Z drugiej strony włościanin Sawa, co do którego chodzili wieści, że zapłacił za syna 200 rs., zaprzecza.

czył stanowczo, jakoby był z Górskim w porozumieniu. Z początku rzeczywiście chciał on sobie zjednać naczelnika powiatu datkiem pieniężnym, Górski jednak pieniędzy nie przyjął i z gniewem swiaka odprawił.

Pomijając pozostałe zeznania, jako nie przedstawiające wielkiego interesu, notujemy drobną na pozór okoliczność, która dla oskarżonych Doleckiego i Cybalskiego ma wielką wagę.

Jeszcze w pierwszych dniach niniejszej sprawy zażądano od właściwych władz, na prośbę obrońcy Cybalskiego, adw. przys. Nowodworskiego, okólnika jenerał-gubernatora warszawskiego do wszystkich gubernatorów w Królestwie, w których wyrażono, iż wydawanie świadectw, dających prawo do ulg przy poborze, a opartych na księgach stanu cywilnego, nie należy do obowiązków pisarzy gminnych i potrzebne w tym względzie wiadomości powinny być zbierane przez odpowiednie urzędy rekruckie.

Wobec powyższego okólnika, pisarze gminni, sporządzając tego rodzaju świadectwa, robili do pewnego stopnia interesowanym przysługę i byli niejako uprawnieni do pobierania za swą pracę wynagrodzenia.

Ponieważ żądany okólnik nadesłany jeszcze nie został, izba na prośbę obrońcy Nowodworskiego postanowiła znieść się po raz wtóry z kancelarją jenerał-gubernatora, w celu otrzymania wspomnianego dokumentu.

O otruciu.

W II-gim wydziale karnym sądu okręgowego sądzoną była w dniu wczorajszym sprawa o otrucie, ciekawa ze względu na okoliczności i pobudki psychiczne.

Zbrodni dokonała włościanka Katarzyna Górecka na osobie swego męża Jana, z którym od kilkunastu miesięcy zaledwie była połączona.

Było to stadło całkiem niedobre: małżonkowie widywali się rzadko, mieszkali oddzielnie i w ogóle okazywali sobie niechęć wzajemną.

Zdaje się, że Jan Górecki poddał się więzom hyemu nietylko z miłości, ile z rachuby, reflektując na kilkanaście morg grunt, które miały przypaść żonie jego w udziale.

Przewidywania się nie ziściły, więc w obec zawieszonych nadziei stosunki między małżonkami zaostrzyły się jeszcze bardziej, osobliwie w obec defektów, jakimi natura obdarzyła Jana Góreckiego.

Nienawiść Góreckiej doszła nareszcie do tego, że kiedy w styczniu r. z. mąż przyszedł do niej z wizytą, podała mu jajecznicę z arsenikiem i uwolniła się od niego zupełnie.

Za czyn ten skazana została na dwanaście lat ciężkich robót, a następnie na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

E. W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Przygotowanie esencji z sardynek.

Esencja ta, mało znana w gospodarstwie domowym, niemale pożytki przynosi, szczególnie przy zaprawianiu wszelkiego rodzaju sosów. Bierze się tuzin sardynek, tłucze w móżdżerzu, potem wyjmując, resztę zaś wypłukuje żyłą wody i zlewa do pozostałej miazgi. Miazga ta, ogrzewa się nad węglami gorącymi i miesza aż do rozpuszczenia, a potem dodaje pieprzu i cedzi przez płótno. Płyn przecedzony chowa się we flaszeczkach. Zaprawione tym preparatem sosy odznaczają się bardzo zdrowym i wyrazistym smakiem.

V.

Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:
Na wpisy dla niezamożnych uczniów.
Kazimierz Ziemiński rs. 12 kop. 50, W. H. i K. H. rs. 1, E. Gunath rs. 1.

Dla najbiedniejszych.
Koss J. rs. 2, z powodu imienin W. T. w dniu 14-ym b. m. rs. 5.

Na opał dla biednych.
J. L. rs. 2.

Na przytulki położnicze.
Gustaw Chwat rs. 2.

Sprostowanie. — W artykule o spółkach spożywczych, podanym w nrze 46-ym pisma naszego, w ustępie przedostatnim, w miejsce „Wielunia” wydrukowano mylnie „Wierzbę”, a w miejsce „Stupcy” — „Stopniec”, co też niniejszem prostujemy.

NEKROLOGJA.

† S. p. Wacław Łuczyński, syn Józefa i Stanisławy ze Słubowskich małżonków Łuczyńskich, zmarł w dniu 15-ym lutego, przeżywszy miesięcy 4½. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu we środę, to jest dnia 17-go lutego o godzinie 12-ej w południe, na cmentarz powązkowski.

—639—

† S. p. Juliusz Jaeger, obywatel ziemski, przeżywszy lat 39, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w dniu 15-ym lutego r. b. rozstał się z tym światem. Pograżona w smutku żona z dziećmi, ojcem i rodzeństwem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 18-go lutego, tj. we czwartek, o godzinie 3-ej po południu z kaplicy przy ulicy Młynnej na cmentarz ewangelicko-augsburski.

2—633—

† We czwartek, dnia 18-go lutego, jako w rocznicę śmierci s. p. Teofila Krupińskiego, emeryta, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-ej zrana.

—622—

† Dnia 20-go lutego r. b., tj. w sobotę, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Eleonory księżniczki Woronieckiej.

—639—

† Dziś, to jest dnia 17-go b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Zdzisława Samborskiego, w kościele św. Barbary na Koszykach odprawiona będzie msza święta o godzinie 9-ej zrana na intencję pozostałej rodziny.

2—214—

† Dnia 18-go lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskim-Przedmieściu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Adama Niemirowskiego, na które zaprasza się dawnych uczniów zmarłego.

† Dnia 18-go lutego, to jest we czwartek, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa Koszkowskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej, na które to pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—627—

† We czwartek, to jest dnia 18 lutego r. b., jako w dzień imienin s. p. Konstancji z Kłosowskich Nowickiej, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-ej zrana, za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostałe córki, zięć i wnuczki zapraszają krewnych i przyjaciół.

—611—

† Dnia 18-go lutego, tj. we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu s. p. Sabina Sciborowskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele pp. kanoniczek przy placu Teatralnym, o godzinie 10-ej zrana, na które w ciężkim żalu pograżeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—617—

† W dniu 7-ym lutego r. b. we wsi Rudniki pod Czystochową, opatrzonego św. sakramentami, zakończyła życie s. p. Magdalena z Kotońskich Litwicka, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, a następnie urzędniku kolei żelaznej warsz.-wied. Michale Litwickim.

Zmarła była wzorem cnót domowych, pracy i pobożności, któremi jaśniała całe swoje życie.

Po stracie męża przed 30 laty, pozostała z dziewięciorgiem drobnych dzieci, prawie bez żadnych funduszy, a jednak stanowczo odrzuciła propozycję dalszych krewnych, którzy radzili rozdanie kilkorga dzieci na wychowanie w obce ręce i z ufnością w Boga, nie lękając się niedostatku, a nawet ubóstwa, przy niezmordowanej pracy i ciężej modlitwie, sama wychowała swoje potomstwo; to też Bóg pobłogosławił wytrwałość dobrej matki: ośm córek wydała za mąż i doczekała się 33-ch wnuków i 3-ch prawnuków.

Zaiste wzruszający to był widok, jak rodzina zgromadziła się w kościele parafjalnym we wsi Rędzinach, dla oddania ostatniego hołdu ukochanej matce i babce, a zięćciowie i wnuki nieśli kolejno na swych ramionach jej cieżkie zwłoki.

Pokój tej pięknej duszy na wieki!

S. F.

—610—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 16-go lutego. (Od naszego korespondenta). Na pytanie moje zapewnił mnie dzisiaj przybyły tu z Belgradu hr. Khevenhüller, że wszystkie pytania, dotyczące kwestji bałkańskiej, zostaną załatwione w sposób pokojowy. Sprawa serbsko-bułgarska w każdym razie ku obopólnemu zadowoleniu bez przeszkód rozwiązana zostanie.

Wiedeń 16-go lutego.—Tutejsze sfery rządowe nie przestają ufać w pokojowe załatwienie zawikłań wschodnich, nie przeczą jednak, że dotąd rozwikłanie węzła gordyjskiego nie nastąpiło, a trudności się mnożą tak, że załatwienie, gdyby nawet obecnie przyszło do skutku, żadnej rękojmi trwałości mieć nie będzie.

Londyn 16-go lutego.—Opinia publiczna, wzburzona ostatnimi wypadkami, już się uspokoiła. Anglicy rozumieją dzisiaj, że jest to tradycyjną specjalnością stosunków angielskich, iż czy to wojna zewnętrzna, czy zaburzenia wewnętrzne, zawsze w pierwszej chwili przynoszą porażkę władzy lub armji, zanim ogrozi się ocknie. Wszystkie gałęzie Trade

Union potępiły gwałty; zaburzenia były „emeutą brzucha” (*rebellion of the belly*). Ani robotników, ani irlandczyków nie zauważono w tłumie plądrującym. Na ulżenie losu prawdziwych robotników wpłynęło już do lorda majora 30,000 funtów składki publicznej.

Rzym 16-go lutego.—Wybuchnęła tutaj powszechna zmowa dorożkarzy i woźniców. Pięćdziesięciu głównych podżegaczy aresztowano.

Konstantynopol 16-go lutego.—W. Porta wysłała nowe znaczne wojska na granicę grecką.

Ateń 16-go lutego.—Kreteńczycy wysłali do Gladstone’a adres, upraszający go o poparcie zjednoczenia wyspy z Grecją.

Ateń 16-go lutego.—Rząd polecił każdy pułk kawalerji pomnożyć o jeden szwadron, a każdy pułk artylerji o jedną baterję.

Ateń 16-go lutego.—Tutejszy poseł niemiecki zgłosił się do p. Delyannisa z przestrogią pokojowemi. Uda się on do Berlina, dokąd został przez rząd powołany.

Ateń 16-go lutego.—Pożyczka emitowana zostanie po kursie 52.

Sofja 16-go lutego.—W Filipopolu ukazał się dekret książęcy, nakazujący, aby wszyscy oficerowie tudzież rekruci od lat 18—30 w ciągu pięciu dni stanęli pod bronią.

Bukareszt 16-go lutego.—Osoby, stykające się z pełnomocnikami serbskimi i bułgarskimi do zawarcia traktatu pokoju zapewniają, iż kwestja Bregowy zostanie na korzyść Serbji rozstrzygnięta. O kontrybucji wojennej nie ma mowy.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 16-go lutego.—Nie potwierdza się wiadomość, jakoby cesarz przyjmował na osobnem posłuchaniu hr. Khevenhüllera.

Wiedeń 16-go lutego.—Wiener Allgemeine Ztg donosi, iż rozkaz, wydany przez księcia Aleksandra bułgarskiego, rozwiązuje dotychczasową żandarmerję wschodnio-rumelijską i zaprowadza straż policyjną. Również zniesione zostały posady radców prefektury.

Berlin 16-go lutego.—W motywach do projektu kościelno-politycznego powiedziano, iż rząd w żywionych przez siebie od lat dwóch zamiarach zaspokojenia życzeń kościoła katolickiego co do kształcenia księży i sądownictwa nad tymiż, był tamowanym przez okoliczność, iż obradom parlamentarnym w ciągu tych dwóch lat towarzyszyły stale zajęcia, które mogły wyrodzić podejrzenie, jakoby rząd pod naciskiem ataków i pogroźek zdecydował się do kroku, któregooby dobrowolnie nie uczynił. Ponieważ w obecnej chwili nie ma powodu do takich przypuszczeń, rząd skorzystał z chwili i wnosi projekt.

Paryż 16-go lutego.—Deputowanym z Korsyki wybranym został bonapartysta Gavini.

Paryż 16-go lutego.—Rada municypalna Paryża uchwaliła rezolucję, domagającą się amnestji dla wszystkich przestępców politycznych.

Londyn 16-go lutego.—Były poseł turecki przy dworze tutejszym, Mussurus basza, odjechał do Konstantynopola.

Londyn 16-go lutego.—Wczoraj w Birmingham robotnicy bez zajęcia dopuścili się nieporządków. Policja rozpendziła wicherzycieli. Na wszelki wypadek kazano kawalerji być na pogotowiu. Stłumiono także nieporządki w Great-Yarmouth.

Ateń 16-go lutego.—Sultan nie chce się zgodzić na żadne terytorjalne ustępstwa dla Grecji i nad ustępstwa przekłada prowadzenie wojny. Proklamacje rewolucyjne nie wywołały żadnego wrażenia na ludność.

Belgrad 16-go lutego.—Posłowie niemiecki, austriacki i angielski wystąpili z nowymi przedstawieniami w przedmiocie przyspieszenia ugody pokojowej. Garaszanin w odpowiedzi na przedstawienia posłów oświadczył, że winną w opóźnieniu zawarcia pokoju jest Turcja. Poseł niemiecki i kilku innych nie zgodzili się na propozycję posła rosyjskiego, aby kwestja Bregowy została wyłączoną z rekówan pokojowych.

Bukareszt 16-go lutego.—Przyjęty został dru-

gi punkt układów pokojowych, dotyczący oznaczenia linii granicznej.

Sofja 16-go lutego.—Ks. Aleksander i Karawelow udali się dziś do Filipopola.

Petersburg 16-go lutego.—Z powodu ostatniego cyrkularza Porty w przedmiocie porozumienia turecko-bułgarskiego, *Journal de St. Petersburg* powiada, że co do dwóch jego punktów możliwym jeszcze jest porozumienie się, ponieważ Porta uważa wznowienie pełnomocnictwa generał-gubernatora Rumelji wschodniej za prostą formalność, zmiany zaś w ustawie organicznej rumelijskiej powinny się dokonywać na zasadzie ugody między mocarstwami. Za to jednak punkt dotyczący poddania armii bułgarskiej pod władzę sultana nie może być przyjęty. Porta napróżno dowodzi, że takie poddanie wypływa wprost z praw zwierzchniczych sultana, gdy tymczasem jest ono przeciwne prawu międzynarodowemu. Na wschodzie nigdy państwa chrześcijańskie, będące względem Turcji w stosunku wassalnym, nie oddawały swoich wojsk pod jej dyspozycję. Ten punkt ugody sprzeciwia się także traktatowi berlińskiemu i książę Aleksander nie miał prawa zawierania podobnej umowy. Bez względu nawet na zasadniczą stronę, poddanie Turcji wojsk bułgarskich może mieć ważne następstwa, naruszyć pokój na wschodzie i doprowadzić do bratobójczych wojen. Rosja zaś nie dopuści w żadnym razie, aby oswobodzona przez nią Bułgaria odgrywała taką rolę. Jeżeli o tem zapomniano w Sofji, to wiedzą to dobrze w innych miejscowościach.

Petersburg 16-go lutego.—Radea poselstwa w Rzymie, Szewicz, mianowany został posłem przy dworze japońskim.

Petersburg 16-go lutego.—Gubernator charkowski, br. Uekskul von Hildebrand, został mianowany gubernatorem pskowskim, a gubernator miński, Pietrow, gubernatorem charkowskim.

Moskwa 16-go lutego.—*Moskowskija wiadomości* donoszą, że ra odbytem w dniu 2-im lutego ogólnem zebraniu akcjonariuszów moskiewskiego banku ziemskiego zapadła uchwała, polecająca wprowadzenie do ustawy banku tych wszystkich ulg w płaceniu procentów bankowi, jakie nadane zostały dłużnikom szlacheckiego banku ziemskiego, tudzież postanowiono zmniejszyć raty opłacane przez dłużników z pożyczek wziętych na zastaw majątków ziemskich do 6% rocznie, licząc w to także i umorzenie długu.

Telegramy handlowe.

Berlin 16-go lutego (po południu).

Uspokojenie znowu mocniejsze. Obroty żywsze, chęć do interesów większa. Przyczyny tego zwrotu szukać należy w prawdopodobieństwie ukończenia pokojowego nieporozumienia Grecji z Turcją — z drugiej zaś strony w obfitość gotówki, lokacji szukającej. Wartości spekulacyjne dosyć dobrze. Akcje kredytowe odzyskały znowu straconą wczoraj markę. Wartości bankowe utrzymały się przy kursach — kolejowe mocniej. Na rynku rent obcych rosyjskie faworyzowane zyskały zwykły kursowy również wyżej rubla. Żyto w towarze gotowym o 50, na dostawę o 25 fenigów niżej.

Berlin 16-go lutego (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. ros. w tr. nat. 200.65	Akcje kredytowe . 498.—
Weksle na Warszawę 200.20	Listy zast. ser. I-ej 62.60
Wek. na Peters. krótk. 199.90	Weksle na Lon. krótk. 20.42
Wek. na Peters. dług. 198.70	długot. 20.26
Bil. ban. ros. na dost. 200.75	Żyto z dost. na jesień 136.25
Wschodnia poz. II em. 62.—	Żyto na wiosnę . 140.25

Petersburg 16-go lutego.

Weksle na Londyn	231 ¹ / ₂ 23 ¹ / ₂
Pożyczka premjowa I-ej emisji	228 ¹ / ₂
„ „ II-ej emisji	222 ¹ / ₂
Półimperjały	8.34

Korzystniejsze znacznie dla rubli kursa przyniosły nam powyższe telegramy. Różnica na korzyść dnia wczorajszego w porównaniu z onegdajszym wynosi 70 fenigów w transakcjach kasowych i całą markę w końcomiesięcznych. Tak znaczna wyższość, jakkolwiek bez doniosłych powodów, wywrzeć musi wpływ w notowaniu walut obcych na giełdzie warszawskiej, tembardziej, iż wczoraj, wskutek szacowań naszych, które się nie sprawdziły, i wskutek niższej onegdajszej kursa trzech walut żwawo podnoszone. Przewi-

dywać więc należy silną zniżkę kursów marek, franków, funtów i florenów, której chyba nowy zwrot, równie nieprzewidywany, jak wszystkie w ostatnich czasach, przeszkodzić może. Notowania dnia poprzedniego były: 199.95 199.75, 497, 136 75, 140.50.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na placu Witkowskiego, dnia 16-go lutego 1886 r.

Na targu dzisiejszym panowało dla pszenicy równie mocne jak wczoraj usposobienie. Gatunki wyborowe osiągały ceny stosunkowo wysokie.

Wystawiono na sprzedaż 800 korey i płacono za wyborową 6 rs., 6.05, 6.15, 6.20 do 6.25; biała 5.85, pstra 5.40, ordynaryjna zaniżana.

Niewielką ilość dobrego posładu kupiono po 4.05, to jest po tej samej cenie co dobre żyto.

Żyta 600 korey. Kupowanoby chętnie, ale wyborowych gatunków brak.

Płacono za dobre 4 rs. do 4.05, nieco słabsze 3.95.

Owsa 200 korey. Ceny wysokie. Płacono 2.85 do 3 rs. i 3.15 za ziarno średnie i dobre średnie. Wyborowego nie było.

Siana i słomy dosyć. Ceny niezmiennione.

Płacono pud siana 35, 40 do 45, słomy 20, 25 do 30 kop.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z Gdańska odbieramy od p. R. Damme sprawozdanie z targu zbożowego, odbytego w poniedziałek, dnia 15-go lutego.

Dowóz nieco większy. Popyt dobry, zbyt łatwiejszy — ceny nieco wyższe.

Płacono pszenicę polską gorszych gatunków 117, 120 do 126 m. za 1000 kilo., lepszą pstrą 124 i 126 funt. 130 m., jasno pstrą ze śpiczra wagi 118 do 119 funt. 125 m., 122 i 123 f. 128 m., 124 i 125 f. 129 do 131 m., jasna 122 123 f. 129 m., ładna szklista 124 f. 132 m. i wyżej, za wyborową wysoko-pstrą szklistą do 138 i 139 m. za 1000 kilo. Rosyjska gorszych gatunków od 90 m., czerwona dobra do 135 m.

Żyto nieco słabiej, szczególnie krajowe. Polskie 116 do 122 f. 93 do 95 m.

Jęczmień tylko krajowy, również owies bez zmiany.

Gryka polska 100 m. za tonnę.

Koniczyna biała 36, czerwona 37 do 45, szwedzka 40 m. za 50 kilo.

J. Wł.

WYKAZ DEPESEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 15-ym lutego 1886 roku, a nie doręczonych adresatom.

Z Brześcia ter., Lipszic dla Dulcinego, — z Brześcia ter., Mensel Cukierwar, — z Łodzi, — Silberblatt, — z Kuluszek, Josel Salbergowi dla Pawłowickiego, — z Łodzi; Dawid Alpert, — z Andrzejewa, Ruskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, — z Borysławia, Siegfried Sohrauer, — z G. Kalwarji, Stecenko, — z Petersburga, ekspedycja towarowa, — z Mohilewa pod., Koziaradzkiemu, — z Lublina, doktorowi Dąbrowskiemu, — z Grodziska, Karnickiej, — z Barmen, Ed. Wiślickiemu, — z Lublina d. ż., Ładzińskiemu-Warszawskiemu, — z Rygi, Szymon Landau, — z Pskowa, Gurmanowi, — z Iwangrodu, Weckowskiemu, — z Siedlec, Szmul Nudelberg, — z Kutna Jacoba, — Lublina, Józefowi Wejntraub, — z Balbinowa, Dmochowskiemu, — z Grodna, Dawid Rosenblum, — z Grodna, Żak, Nalewki.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6)

— **Najlepsza Pralnia bielizny, Krucza nr 29, róg Hożej.** Ceny niskie. (301)

LICYTACJA KONI w Wielkiej Ujeżdżalni przy ulicy Żorawiej Nr 47.

Następna licytacja koni powozowych, rozplodowych, wierzchowych i roboczych, odbędzie się **dnia 4 Marca r. b.**, o godz. 11-ej przed południem. Meldować konie można do dnia 1 Marca włącznie; konie powinny być dostarczone najpóźniej na dwa dni przed licytacją. Oglądać i próbować konie można w dwa ostatnie dni przed licytacją.

Drukowane warunki kupna i sprzedaży koni zdającym natychmiast wysłane będą. (195)

77—Warszaw. fabr. wyrobów i opakowań blaszanych, Nowozielnia 52, telefon 44, poleca wszelkie wyroby blaszane, a specjalnie **opakowania blaszane i plakaty na blasze.**

— **Dr Sokolowski** po powrocie do zdrowia przyjmuje jak dawniej od 4—6 po połudn. (Chmielna 32.) (614)

4,000 rs.

potrzebne są zaraz na 12% — ewikcja pewna, ul. Nowogrodzka Nr. 9 mieszk. 3, od 2 do 4 po poł. (644)

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnięcia I-ej klasy 146-9j

Loterji klasycznej

dnia 16-go lutego 1886 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Nr Wygr. rs.	Nr Wygr. rs.	Nr Wygr. rs.
758 500	10933 500	16044 100
1338 100	12242 100	19596 100
4446 100	12421 200	21020 100
5541 100	14556 100	21561 2,000
6723 100	15981 100	
6759 100	15400 100	

Po Rs. 50 wygrali NN-ra:

1692 4371 5476 9253 12904 15492 22895
1845 4451 6434 11020 12948 15987
2257 4535 7478 11781 13863 16041
4200 4906 9045 12463 14945 18359

Po Rs. 30 wygrali NN-ra:

92114 4535 7402 9390 11339 13194 15298 17422 19458 21935
43 74 63 24 9402 54 13213 15355 17514 19518
242 81 46.5 7504 10 65 30 63 20 44 22167
45 98 40 7641 13 11403 41 15404 71 46
49 2249 57 7716 20 11541 77 39 86 74 22281
54 96 4750 98 68 71 81 69 17659 19673 2312
74 2321 80 7806 72 11634 99 15509 17722 92
87 68 4859 79.1 9506 73 13384 25 27 19730 22441
369 2517 4914 24 15 84 13411 94 51 3
424 47 73 91 56 94 70 15636 57 19831 22540
86 60 97 8063 65 11712 13513 15706 63 49
522 68 5153 64 90 26 74 7 76 79
40 2632 52 85 95 44 13646 60 17863 83
88 72 5245 8147 9617 11803 52 63 17902 19928 22623
69 77 63 63 59 81 59 15844 23 61
94 2739 89 8211 9735 11905 71 53 37 20107 22830
708 89 5303 34 88 46 13738 15445 18035 0205
55 2844 90 38 9844 78 51 46 53 20367
56 2983 5423 7 48 80 87 92 66 89
823 3027 5523 8347 76 12004 13546 16031 90 20434
95 32 95 84 83 5 13881 99 18116 77 22908
938 66 5679 8417 9930 12233 14061 16121 27 20514
85 3227 57.8 50 39 37 71 54 30 20698 23008
1023 33 96 8503 77 63 14119 91 18209 20710 23111
85 61 5831 44 10011 12312 62 16268 10 51
1125 87 45 75 79 71 82 16352 13 53 23203
68 3329 5970 97 10121 91 96 81 32 20827 75
1238 83 72 8607 25 12454 99 86 39 62 23433
87 3450 6190 48 37 12528 14218 16448 183.3 90
1311 52 6204 54 10290 73 34 16503 26 20905
13 55 58705 14 12622 75 41 40 21
48 3535 56 44 77 61 14334 16603 53 44
1485 3614 78 45 10300 86 45 27 18515 94
95 37 6309 79 61 12707 56 67 35 21078
96 61 642 8815 10485 48 14412 16727 18606 21157
1524 87 23 16 10523 60 14501 33 37 77
33 3783 43 2 72 90 76 42 18719 21333
37 3842 6546 37 93 95 90 73 18844 21401
67 50 6655 65 10610 13837 14719 83 79 18
88 3918 6711 66 96 75 83 16814 87 83
1651 95 73 8910 10733 82 88 60 19005 21537
1714 4017 6523 76 89 83 98 16919 47 21652
35 34 26 78 91 84 14824 47 78 77
49 62 43 9031 10843 90 33 98 95 21702
99 4.83 70 33 53 12921 14925 17009 19139 7
1841 4268 87 68 59 46 15001 10 43 21813
54 83 91 9117 86 68 15114 13 74 27
55 93 6908 24 11060 72 34 15 19277 41
75 4313 7049 9242 11106 98 42 48 19300 46
84 39 79 52 9 13044 45 51 34 48
1978 92 7288 60 36 83 48 17129 61 72
2007 4419 7330 9337 11217 84 15229 88 19410 76
65 94 47 80 11337 13159 48 17366 31 81

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą	Przychodzą
	godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	9 20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 30 rano	8 18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Kurjerski 3 klasy	10 13 rano	7 43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11 38 wiecz.	4 53 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.		
Pocztowy	3 30 po poł.	1 55 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 21 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Płac Teatrny nr 413c (nowy 9).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gabethner.

Дозволено цензурою — Варшава 5 (17) Февраля 1886 г.